

# POLITYKA

W Helsinkach zakończyła się runda rozmów SALT. Odwetowcy w NRF usiłują zbić kapitał na rajściach w Gdańsku.

# GOSPODARKA

Osmi blok w „Turów-2” w rozruchu. Zakończyła się sesja KW RWPG.

# WIZYTY

Premier Heath przebywa w USA, gdzie przeprowadził rozmowy z prezydentem Nixonem.

# WYDARZENIA

„Łunochod-1” przebył ponad kilometr drogi. W Warszawie odbyła się XXXI sesja PAN.

# KULTURA

W Łodzi rozpoczęły się Spotkania Teatralne. W KMPiK w Łodzi otwarto wystawę pt. „Karykatura jako broń”.

# SPORT

Juniorzy Łodzi przegrali z bokserami NRD w stosunku 12:10. Zapasnicy ŁKS walczą o wejście do I ligi.

## Nowy turbozespół elektrowni — „Turów — II” w rozruchu

18 bm. w godzinach rannych nowy turbozespół 8 bloku elektrowni „Turów-2”, o mocy 200 megawatów zasilił sieć państwową całą swą mocą. Włączono również wszystkie urządzenia pomocnicze.

Próbny rozruch nowego zespołu energetycznego przy pełnym obciążeniu obserwuje komisja odbioru. W najbliższy po niedzialek lub wtorek komisja rozpocznie przemówienie go do eksploatacji.

## Rozmowy Nixon — Heath

W rozmowach przeprowadzonych w Waszyngtonie przed udaniem się do Camp David, prezydent Nixon i premier W. Heath omawiali m. in. sprawę wznowienia rozmów pokojowych na Bliskim Wschodzie i doszli do zgodnego wniosku, że powinno to nastąpić przed 5 lutego 1971 r., tzn. przed terminem, w którym upływa ważność porozumienia o przerwaniu ognia.

## Wznowienie misji Jarringa za 2-3 tygodnie

Staly przedstawiciel USA w ONZ Charles Yost oświadczył w czwartek tuż po zamknięciu 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, że spodziewa się, iż rozmowy pokojowe arabsko-izraelskie pod auspicjami specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie, ambasadora Jarringa zostaną wznowione w ciągu 2-3 tygodni.

Stwierdził również, że wznowienie rozmów leży w interesie Izraela. Jak wiadomo, Izrael storpedował rozmowy pod auspicjami Jarringa.

## Nowoczesne pchacze z Płocka dla flotyli rzecznej

Stocznia Rzędna w Płocku zakończyła niedawno budowę serii 500-tonowych barek motorowych dla Żeglugi Śródlądowej. Wybudowano blisko 100 takich jednostek, co pozwoliło zmodernizować towarową flotylę rzeczną na Odrze i Wiśle. W miarę zmniejszania produkcji barek rozpoczęto budowę nowoczesnych pchaczy średniej mocy „Bizon”. Obok prototypowej serii 9 „Bizonów” zbudowano w ciągu ostatnich dwóch lat, 18 tego typu jednostek znacznie ulepszonych w stosunku do pierwotnych założeń.

## Działacze społeczni z NRF — gośćmi OKP

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przebywała od poniedziałku w naszym kraju grupa młodych działaczy społecznych z NRF. Goście — działacze ruchu pokoju Heinz Huber oraz działacze związków zawodowych Friedrich Wehner i Marion Lehmicke — byli organizatorami Tygodnia Polskiego w Monachium w maju br. Zwiedzili oni Warszawę i Kraków, gdzie spotkali się z aktywistami związkowymi i młodzieżowymi.

Cena 50 gr

Łódź, sobota 19 grudnia 1970 r.

Rok XXVI Nr 361 (6964)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## XXXI sesja ZO PAN

- ★ Główne tendencje rozwojowe nauk matematycznych
- ★ Nowi członkowie zagraniczni

18 bm. w PKiN w Warszawie obradowała XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Zebrani uczcili chwilę ciszy zmarłych w ostatnim okresie członków krajowych i zagranicznych PAN.

Przez akademii prof. Groszkowski poinformował zebranych, iż w 1972 r. ma odbyć się II Kongres Nauki Polskiej. Sesje Zgromadzenia Ogólnego poświęcono tym razem zagadnieniom matematyki we współczesnym świecie. Zespołowy referat opracowany przez grupę wybitnych matematyków polskich, na temat roli i znaczenia matematyki w kształtowaniu świata zewnętrznego wygłosił prof. Edward Marzewski. W referacie przedstawiono główne tendencje rozwojowe nauk matematycznych.

Zgromadzenie Ogólne PAN rozpatrzyło także projekt uchwały w sprawie utworzenia oddziału PAN w Wrocławiu oraz projekt statutu oddziału PAN w Krakowie. Informacje na ten temat złożył prof. Dionizy Smoleński — sekretarz naukowy PAN.

W wyniku przeprowadzonych wyborów w skład członków zagranicznych PAN weszło 10 niezomych z różnych krajów. Lista wybranych naukowców zagranicznych opublikowana zostanie po zatwierdzeniu jej przez Radę Państwa.

## W Trójmieście panuje spokój

Ślady niedawnych zająć są sprawnie usuwane

Na ulicach Gdańska i całego Trójmiasta panuje spokój. Ślady niedawnych zająć są sprawnie usuwane. Ich prawdziwy przebieg i to coraz powszechniej docierają do świadomości ludzi, nawet tych, którzy początkowo wykazywali skłonność do dawania postępu płotkom. Zwłaszcza widok spalonych gmachów i zdemolowanych sklepów pobudza do komentarzy pełnych potępienia dla awanturników — sprawców zamieszek i rabusiów społecznego mienia. Z pełnym zrozu mieniem spotkały się zarządzenia władz wydane dla zabezpieczenia spokoju i ładu.

Zaopatrzenie, handel, transport, komunikacja i inne służby w mieście w całym rezele Gdańsk — Sopot — Gdynia działają normalnie. W szkołach odbywają się lekcje. Na ulicach przedświąteczny ruch, czynione są zakupy, wielkim powodzeniem cieszą się punkty sprzedaży choinek.

Gdańskie zakłady pracy pracują bez przeszkód. W porcie gdańskim trwają prace przeładunkowe na 15 statkach różnych bander. Największy ruch notuje się przy nabrzeżach rudowych i węglowych. W ostatnie rano weszły do portu kolejne jednostki.

Przeładunki prowadzi także port gdański. Z kolejnego rejsu do Kanady powrócił „Stefan Batory”. W sobotę nasz flagowy transatlantyk odplynie

w ostatnią w br. podróż przez ocean, zabierając 400 pasażerów.

W Stoczni Gdańskiej przekazano w piątek do eksploatacji trawler-przetwórnice „Sielaniec”. Trwają przygotowania do rozpoczęcia prób morskich masowca 5 tys. DWT „Kędzie rzyn” dla Polskiej Żegludki Morskiej w Szczecinie. Wszystkie zakłady przemysłu elektro maszynowego pracują rytmicznie. Tam, gdzie poprzednio wy stały zakłócenia, podjęto wysiłki na rzecz odrobienia zaletłości.

W Zakładach Urządzeń Sterowanych „Hydroster” przystąpiono do prób zdawczych nowoczesnej maszyny sterowej 450 T-1. Gdańskie Zakłady Elektroniczne „Unimor” odrabiają zaległości w produkcji podzespołów. Trwa wysyłka w głąb kraju kolejnych setek te lewizorów. W Zakładach Morskich Urządzeń Radiowych „Mors” w Gdyni realizowane są planowe zadania produkcyjne. Praca w Elbląskich Zakładach Mechanicznych „Zamech” toczy się bez zakłóceń.

Do Wojewódzkiej Stacji Kwidawstwa w Gdańsku dostarczono kilkadziesiąt litrów krwi, ofiarowanej grupowo przez studentów, żołnierzy, robotników i indywidualnie, przez wielu mieszkańców miasta. Niezwykle ofiarne pracuje służba zdrowia Trójmiasta, opiekująca się rannymi podczas zająć.

Dokonywany jest bilans zaszczeń, jakie Gdańsk poniósł podczas zająć. Do najbardziej rzucających się w oczy należy zdemolowany hol Dworca Głównego, który niedawno został gruntownie zmodernizowany. Duża strata dla miasta jest spalanie renesansowego budynku — siedziby NOT, mieszczącego się w pobliżu dworca. Gdańskie Delikatessy — największy ze zniszczonych sklepów — są już oszkolone, sprzedaż zostanie wznowiona w najbliższym czasie.

Powrót do spokoju i porządku świadczy o zwycięstwie zdrowego rozsądku, o którym przecież władze nawoływały już w chwili nierozważnych zaburzeń. Zamieszki w Gdyni potwierdziła smutna refleksja, że rozsadek ten szczególnie potrzebny był rankiem 12 bm.

## Komunikat końcowy SALT

- Następne spotkanie w Wiedniu
- Przewodniczący delegacji ZSRR i USA przyjeżdżają przez prezydenta Kekkonena

W piątek przed południem w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych w Helsinkach odbyło się ostatnie spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej w ramach trzeciej rundy rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Jak głosi końcowy komunikat opublikowany na zakończenie piątkowego posiedzenia, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wznowia rozmowy w sprawie zahamowania wysiłku zbrojeń nuklearnych 15 marca przyszłego roku w Wiedniu.

Wspólny komunikat trzeciej fazy rozmów SALT, która zakończyła się w Helsinkach, stwierdza, że obydwie mocarstwa wyrażają swę zdecydowanie kontynuowania rokowań w celu ograniczenia produkcji strategicznych broni ofensywnych i defensywnych.

Spotkania przeprowadzone w Helsinkach w ciągu ostatnich 7 tygodni wyjaśniły szereg aspektów dyskutowanych spraw — stwierdza komunikat.

Na zakończenie komunikat głosi, że podczas rokowań poruszono szeroki wachlarz pro-

## Pierwsza w kraju Termiczna komora do badań geofizycznych

W instytucie naftowym w Krośnie skonstruowano po raz pierwszy w kraju wysokociśnieniową komorę termiczną do badania sond geofizycznych. To unikalne urządzenie znacznie skracia i ułatwia prowadzenie badań i zabiegów geofizycznych przy poszukiwaniach oraz eksploatacji ropy naftowej. Po zakończeniu wiercenia poszukiwawczych służba geofizyczna dokonywała na dnie odwiertów tzw. torpedowania zbroź w celu rozpoznania ich składu oraz rozwarstwienia skał dla umożliwienia większego napływu do otworu ropy naftowej. Te podziemne wybuchy rejestrowano za pomocą geobinowych sond geofizycznych.

## Odwetowcy w NRF wykorzystują zajęcia w Gdańsku dla swych celów

Skrainie reakcyjna prasa sprangerowska oraz niektóre organy prasowe CSU partii J. F. Straussa — usiłują zbić kapitał polityczny na wydarzeniach w Gdańsku. Wykorzystują one wiadomości na ten temat w celu podsylenia i ożywienia aktywności elementów odwetowych. Jednym z bezpośrednich celów tych ma newród jest próba stworzenia takiej atmosfery, która by utrudniła ratyfikację układu między PRL i NRF.

## Jubileuszowa sesja ONZ zakończyła obrady

W czwartek, po dziesięciu tygodniach wyteżonej pracy zakończyła swe obrady XXV. jubileuszowa sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sesja rozpoczęła się w atmosferze utyskiwań na bezsilność ONZ, na występujący coraz wyraźniej rozdźwięk pomiędzy podjętymi uchwałami, a czynami. Dzisiaj znamieną cechą nastrojów i poglądów panujących w kołach ONZ, jest głębokie przekonanie iż Organizacja Narodów Zjednoczonych odżyła zaufanie we własne siły, w zdolność służenia światu w takim zakresie w jakim nie udało się

dotąd żadnej międzynarodowej organizacji. Pogląd ten wyraża obrzydliwa większość delegatów. Wynika on z kilku zasadniczych i konkretnych faktów. Po pierwsze ONZ podczas sesji jubileuszowej zaprezentowała światu i skłoniła do zaakceptowania tak doniosły dokument, jakim jest deklaracja o umocnieniu międzynarodowego bezpieczeństwa, dokument stanowiący podstawę do bardziej precyzyjnej i surowszej niż jakikolwiek inny dokument sformułowany przez człowieka — ocena postępowania państw i narodów naruszających zasady pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Po drugie przyjęła deklarację o zasadach prawa międzynarodowego dotyczącej przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z Kartą ONZ. Po trzecie, deklarację z okazji 25-lecia istnienia ONZ, potwierdzającą niezrzeczone prawo wszystkich narodów kolonialnych do samostanowienia, wolności i niepodległości. Po czwarte, przyjęła obrzydliwą większość głosów uchwałę o fak najszybszym wprowadzeniu w życie deklaracji w sprawie przyznania niepodległości ludom i krajom kolonialnym.

Na konto 25 sesji należy również zanotować fakt jedynomyślnego niemal zaakceptowania zasadniczych dokumentów hamujących wysiłek zbrojeń: układu o zakazie umieszczenia na dnie mórz i oceanów broni atomowej i broni masowej zwiady oraz rezolucji uznającej potrzebę be dalszych prac nad łącznym zakazem stosowania, produkcji i maszynowania broni chemicznej i bakteriologicznej.

## „Łunochod-1” przebył już ponad tysiąc metrów

Jak podaje Agencja TASS, pojazd księżycowy „Łunochod-1” pokonał już na powierzchni Srebrnego Globu odległość 1.022 m.

W nocy z 17 na 18 grudnia odbył się 93 seans łączności radiowej z „Łunochodem”, który trwał 30 minut 41 sekund. Po postoju od 14 do 17 grudnia, gdy przeprowadzono pomiary naukowe w położeniu stacjonarym, pojazd znów zaczął się poruszać.

Aparat posuwał się w kierunku południowo-wschodnim. Na trasie „Łunochod-1” pokonywał niewielkie zagłębienia i okrążył kamienie. Po skończeniu jeździe „Łunochod” przekazał na Ziemię zdjęcia panoramy Księżyca z nowego punktu.

## Zakończenie obrad KW RWPG

W piątek w Moskwie zakończyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Zastępcy szefów rządów państw — członków RWPG podpisał protokół o częściowej zmianie porozumienia o wielostronnych rozliczeniach, prowadzonych przez Międzynarodowy Bank Rozwoju Gospodarczego. Bank ten został utworzony 6 lat temu i prowadzi rozliczenia w rublach wymiennych. Celem podpisania protokołu jest usprawnienie systemu wielostronnych rozliczeń w rublach wymiennych.

## Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

♦ „REALIZM A KOŚCIOŁ”, to publikacja pióra Włodzimierza Wanata o pewnych zmianach zachodzących w kościele katolickim. — „W kościele powszechnym coraz bardziej do głosu dochodzą nowe tendencje — realistycznie oceniające rzeczywistość, dążenia do współpracy i współdziałania wszystkich ludzi, niezależnie od postaw światopoglądowych w sprawach wspólnego dobra”.

♦ KORESPONDENCJE zagraniczne ze Szwecji, Szwajcarii, NRD i Dalekiego Wschodu.

♦ Edward Miller pisze o napaści hitlerowskiej łodzi podwodnej na wielką bazę morską w Wielkiej Brytanii — Scapa Flow. Rzecz bardzo ciekawa i mało znana!

♦ „W CIENIU ANDÓW” — komentarz o ostatnich wydarzeniach w Boliwii.

♦ „MOST NA RZECIE KWAI” — opis tragedii, która kosztowała ponad 100 tys. istnień ludzkich.

♦ „ŁADNE, PRZYJEMNE, FUNKCJONALNE” — czyli jak umeblować nowe mieszkanie.

POZA TYM W NUMERZE: „FRANCJA NIE KOCHA JUŻ PARYŻA”, „PARADA GWIAZD” horoskop, kryżówka i wiele innych atrakcji. JEST CO CZYTAĆ I OGŁADAĆ.

JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”.



# Nie zauważono człowieka -

## czyli moral z jednej sprawy

Czy tylko tej jednej, która mimo dziesiątek interwencji i setek przeplakanych w beśiłości nocy ciągnie się aż po dzień dzisiejszy? Nie, nie staram się dramatyzować, choć z punktu widzenia lokatorki mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 225 przypadek usprawiedliwia najbardziej nawet drastyczne określenia. Z racji swej społecznej szkodliwości także. I to nie tylko ze względu na — jak w tym przypadku — krzywdę jednostki, ale również dlatego, że wskazuje on na wciąż jeszcze mające miejsce zjawiska niesumienności w pracy i lekceważenia zobowiązań podjętych wobec klienta, przy całkowitej przy tym obojętności bądź indolencji ze strony nadzoru.

Kiedy pukam do drzwi mieszkania pod wspomnianym wyżej adresem, otwierająca je kobieta wita mnie z wyrazami znów rozczarowania i już od progu stara się streścić całą tę trzyletnią swoją udrękę. Nie wie, że zanim tu przyszedł udomowiony mi plik pism i odpisów, wśród nich i jej do IKR skargę, że zapoznałam się z dowodami i opinią badających sprawę rzeczoznawców, m. in. woj. inspektora d/s technicznych Wydz. Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Łodzi oraz z cyt. woj. inspektora kontroli finansowej Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego. Ze prawie na pamięć znam już owe jej pechowe, z listopada 1966 roku, podanie do ADM z prośbą o wykonanie remontu tj. postawienie ścianki działowej, wykonanie drzwi oraz urządzenia ubikacji i łazienki w odgradzonym tą ścianką pomieszczeniu. Od tego to podania zaczęło się to całe — jak mówi — jej nieszczęście.

Nieszczęście, to może za duże słowo na określenie jednego spartaczono i w ciągu trzech lat jeszcze nie zakończonego remontu. Ale czyż z życzą ze skromnej, bo najniższego wymiaru renty, schorowaną kobietę, która na pokrycie kosztów po dziś dzień nie jej nie dającego remontu wysuwała swoje niewielkie oszczędności, mam się spierać o słowa?

Idę więc śladem wszczętym przez inspektora usterek, który stwierdził iż: „Roboty związane z budową łazienki, wykonywane w ramach remontu lokatorskiego przez MZBM-Sródmieście zostały przerwane i nie zakończone i że w obecnym stanie łazienka nie może być używana. Roboty prowadzone są niezgodnie z przepisami prawa budowlanego, odpowiednimi normami i sztuką budowlaną...”. Widzę brak zamówionych,

a po dziś dzień nie wykonanych drzwi, wannę ustawioną tak daleko od kranu z wodą, że wodę nalewać do wanny trzeba przy pomocy gumowego węża, do tego wodę wyłącznie zimną, gdyż w łazience nie zainstalowano odpowiednich urządzeń podgrzewczych, a tylko kaflowy piec pokojowy. Stoję w łazience na podłodze z desk, co znów — jak podkreśla inspektor — jest niezgodne z odpowiednim artykułem zarządzenia i... przez cały ten czas wraz z lokatorką trzęsę się z oburzenia.

Sprawa nie ogranicza się bowiem — jak już wspomniałam — do samego tylko spartaczono roboty przez podległego MZBM-Sródmieście wykonawcę. To co najbardziej wstrząsa, to bezprzekładna niefrasobliwość wobec wnoszonych przez lokatorkę zażaleń, brak zainteresowania i elementarnej odpowiedzialności za tak przeprowadzony remont ze strony MZBM-owskiego administracyjnego nadzoru.

Jak czytamy w piśmie Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego z dnia 30.X. br. do kierownika Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. RN m. Łodzi „...sprawa powyższego remontu nie została dotąd załatwiona na prawidłowo, mimo licznych interwencji pisemnych składanych przez zainteresowaną lokatorkę, począwszy od 1967 roku zarówno do MZBM Łódź-Sródmieście, Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jak i do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Warszawie.

Podkreślił przy tym należy, iż w odpowiedzi na liczne interwencje lokatorki tamtejszy wydział wyjaśnia m. in. w piśmie GKK-VI-25/98/68 z dnia 24 stycznia 1969 r. „że sprawa poruszona w skardze jest nieaktualna, ponieważ, wg. oświadczenia kier. ADM

nr 15 sprawa remontu lokatorskiego i czynszu została już uregulowana”.

W podobnym stylu utrzymane jest pismo MZBM-Sródmieście L.dz. IV/629a/37/70 r. z dnia 20 stycznia 1970 roku będące podkładką dla następujących opinii, odpowiadające na skargę złożoną przez lokatorkę do Ministerstwa Gospodarki Kom. i Miesz., które do nosi iż „...sprawa kosztów w/w remoncie została załatwiona na prawomocnym wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Łodzi z dnia 24. 9. 68 r. i powracanie do tej sprawy w obecnym czasie jest bezcelowe”. Pismo to wysłane do lokatorki w odpowiedzi na jej skargę zostało również — jak podkreśla IKR — przekazane do wiadomości interwenującego ministerstwa.

A więc pan Parkinson się kłania. Trudno przecieć sobie nawet wyobrazić aby nikt z całego tego komunalno - administracyjnego pionu nie zdołał wygosparować kilku godzin czasu na dokładne sprawozdanie w domu lokatorki istoty jej skargi, aby ani kierownik ADM, ani MZBM-Sródmieście, ani też kierujący przez ciwko niej pozwem do sądu MZBM-owski radca prawny nie poczuli się w obowiązku wnikliwego i w oparciu o realne fakty sprawdzenia problemu. Zamiast tego wypisywano pisma, rachunki oraz pozwy do sądu przeciwko lokatorce zwlekającej z zapłaconiem całej żądanej kwoty za remont, który nie tylko nie przyniósł jej spodziewanych udogodnień ale zablował ową bezużyteczną łazienkową inwestycją część mieszkaniowej powierzchni.

Na co liczone w owym MZBM-owskim udzielonym państewku, wykazując tyle lekceważenia i beztroski wobec zabiegających o naprawienie zła swojej klientki, nie znajdując do tego czasu na sprawiedliwe i rzeczowe sprawdzenie słuszności bądź niesłuszności jej skargi? Na to, że zmęczona trzydziścioletnią, bezskutecznymi zabiegami przestanie wreszcie „rozrabiać”, że nie potrafi lub nie ośmieli się ze swoją sprawą dotrzeć wyżej? Jak wynika ze wszczętego przez Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny Prez. Rady Narodowej m. Łodzi dochodzenia sprawa nie pójdzie ad acta. Dowodzi tego również ostatnia z dnia 17 listopada br. decyzja nowego kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. RN nakazująca MZBM-Sródmieście natychmiastowe zakończenie remontu, po uprzednim zatwierdzeniu projektu robót w Wydz. Budownictwa DRN i zapowiadająca wyciągnięcie surowych konsekwencji służbowych w stosunku do winnych.

Również w późniejszym terminie nadal nie ustala korespondencja w tej sprawie. Nie sposób wszystkiego tu cytować. Wydaje się jednak, że nie przyniesie to ujemnie zainteresowanym instytucjom, jeżeli mniej rygorystycznie będą dochodziły własnych racji, a bardziej żywiliwie potraktują sprawę człowieka, dostatecznie skrzywdzonego przez obojętność jednych i przez złą wolę innych.

K. WIRZYKOWSKA

Przedsiębiorstwo budowlane „Chemobudowa” powstało w Łodzi trzy lata temu, dysponując wówczas barakami (właściwie pakarnią, która służyła kierownictwu budowy Elity), niewielką ilością zdezelowanego sprzętu i grupą ludzi z „Betonstalu”. Bez śladu jakiegokolwiek zaplecza technicznego. Bez zaplecza potrafili rocznie „przerobić” 400 mln zł w generalnym wykonawstwie, a 240 mln siłami własnymi. Nie mając zaplecza, wytwarzają rocznie prefabrykаты za 40 mln zł. Nie jest to proste, zważywszy, że w odróżnieniu od budownictwa mieszkaniowego, gdzie wykorzystuje się latami tego samego typu elementy — w budownictwie przemysłowym kładzie budowlana wymaga innej prefabrykatory i to bardzo różnicowanych. Stąd konieczność zmian form. Osiągnęli to nie tylko dzięki temu, że bardzo chcieli — ale także dlatego, że budując duże zakłady (EC-III, Anilana, Boruta, pabianicka Polfa, Gumówka i obecnie kompleks dziewiarski — konfekcyjny) mogli na okres trwania budowy — a więc na lata — zorganizować tam zaplecze.

A więc tyle baz — ile budów. Nic centralnego w przedsiębiorstwie. Wszystkiego po troszeczku. Teraz, kiedy przekonał innych, że ich stać na wiele, kiedy wysunęli się w kraju w zjednoczeniu „Chemobudów” na trzecie miejsce, po „Chemobudowach” w Płocku i Puławach, mają szansę (a przynajmniej lokalizację) na zorganizowanie własnego zaplecza technicznego, a nawet na własny biurowiec, bo barak dyrekcji ma pójść do robiórki. Zostaną więc jako przedsiębiorstwo doinwestowani. A właściwie dopiero zainwestowani. To wszystko jest typowe w nietypowości naszych inwestycyjnych procesów.

Nietypowo więc zaczęli, nietypowo ciągną dalej. To, że sami montowali maszyny w „Gumówce” — to należy, owszem, do obowiązków generalnego wykonawcy jakim tam byli. Ale tego na ogół łódzcy inwestorzy nie wymagają od wykonawców. Nauceżni smutnymi raczej doświadczeniami, nie wytrzymują nerwowo i zwalniają budowlanych od obowiązku montażu maszyn. Zajmują się tym sami. Inaczej

przecież mieć wpływu aż tak decydującego na sam proces produkcyjny. Przepisy, które zakładają, że budowlani będą nie tylko budować zakłady, ale także i montować urządzenia, obowiązujące będą nadal, ale znacznie poszerzone. Wkrótce inwestor chce sobie wybudować zakład, dostarczy generalnemu realizatorowi założenia technologiczne. Wykonanie projektu techniczno-roboczego należeć będzie do obowiązków wykonawcy, który to zadanie zleci biurom projektów. Sam kontaktując się z biurem, uwolni od tego obowiązku inwestora. Brak dokumentacji na budowie, za którą odpowiadać będzie nie inwestor, ale już wykonawca, przestanie służyć jako argument opóźnienia budowy. Do obowiązków generalnego realizatora należeć będzie sprowadzanie wybranych przez inwestora maszyn i urządzeń. Będą więc sprawa dżane nie wtedy, kiedy inwestorowi się to uda, ale wtedy, kiedy będzie gdzie je już

wstawić, bo o tym decydować będzie wykonawca. Do tej pory resort budownictwa był jedynym bodajże resortem nie posiadającym własnej kontroli technicznej wykonanej pracy. Kontrolował inspektor nadzoru z ramienia inwestora. A powinna być własna komórka KT. Nowe przepisy mówią o zwiększeniu roli samokontroli technicznej w przedsiębiorstwie budowlanym, w związku z tym inaczej należałoby ustawić stosunki organizacyjne w branży. A więc generalni realizatorzy będą mieli zwiększone obowiązki. „Chemobudowa” się do nich przymierz. W jaki sposób? Wyprzedziła już łódzkie przedsiębiorstwa budowlane jeśli chodzi o zakres działania w procesie inwestycyjnym (nie

tylko czysta „budowlanka”, ale także już montaż maszyn). Jak się przymierza do dalszego etapu — wynika z referatu i dyskusji na konferencji sprawozdawczej — wyborczej PZPR. Tak jak zresztą powinno być, mniej mówiono o blaskach po to, by więcej uwagi poświęcić trudniejszym problemom. A ich nie brak. Na ponad tysiąc osób załogi pracuje 35 inżynierów. Niemało więc. Nie uciekają z przedsiębiorstwa i nie ma trudności z ich naborem. Gorzej z robotnikami fizycznymi. Fluktuacja w bież. roku wynosiła 75 proc. Fatalnie, ale w ubiegłym roku wskaźnik ten wynosił 90 proc. Więcej jest lepiej. Nie będzie tak źle, gdy przed przedsiębiorstwo posiadać będzie własne hotele robotnicze. Zmniejszone już ilości absencji chorobowej, ale poważnie wazzy ona jeszcze na całości. Robotnicy narzekali na transport, leżący w rękach przedsiębiorstwa nie związanych organizacyjnie z „Chemobudową”. Narzekano na nadmiar zebrań — głos w chórze ogół-

(Dalszy ciąg na str. 5)

## Nietypowi, czy... bardzo typowi?

### FAKTY ★ LISTY ★ OPINIE

**P**RZEJAWY owej lekkomyślności mogą być różne. Podobnie jak i jej skutki. Te ostatnie jednak na ogół bywają fatalne... Oto — jak pisze do redakcji Jan C. z Łodzi, przebywający do niedawna wczasach w Chabówce — opinia społeczna tej miejscowości wstrząśnięta została tragiczną katastrofą drogową. Wiozący na wycieczkę dzieci jednej z szkół autobus POM w Środzie Śląskiej spadł z wysokiego nasypu, grzebiąc w swoich szczątkach pięćdziesiąt zabitych. Pozostali z 38 młodych pasażerów odnieśli ciężkie przeważnie obrażenia. Wstrząs był tym większy, że — jak się okazało — przyczyną katastrofy była lekkomyślność ludzi odpowiedzialnych za stan techniczny autobusu. Załadowano dzieci do samochodu, który miał... niesprawne hamulce (!) Dyspozytor POM i kontroler techniczny, wypuszczając autobus w swą ostatnią drogę, kierowali się — widać — zasadą, że „jakoś to dotąd było, a więc może się uda i tym razem”.

Nie udało się. Nastąpiła tragedia, za którą winni poniosą karę. Ale jakąż karą okupi życie i zdrowie ludzi, którym przyszło zapłacić za lekkomyślność i niedbalstwo niesumiennych pracowników!?

**P**RZYSZEDŁ do redakcji z płaczem. Starszy człowiek. Płakał po śmierci kolegi swego syna. Po zupełnie niepotrzebnej śmierci młodego człowieka, który mógł żyć jeszcze wiele lat. Zginął w wypadku samochodowym, w samochodzie prowadzonym brawurą przez młodzieńca podochoconego szampanem. Młodzieniec ów zany był z brawury za kierownicą ojcowskiego samochodu. Zie zaś uchodziło mu to na

jej wyznawcy. Robotnicy — nie przestrzegający zasad bezpieczeństwa pracy, kobiety — które w fałszywie rozumianej trosce o swój wygląd rezygnują z ochronnych nakryć głowy, bo „sa niestety”. kierownicy — bagatelizujący techniczne wady prowadzonych przez siebie koni mechanicznych, furmani jadący nie oświetlonym wozem, bo im szkoda nafty, oszczędzający baterijek rowerzyści itp. itp.

**L**ISTY przykładów nie spisałyby na wołowej skórze. Często przy tym nie pomagają nie tylko opinie ludzi rozsądnych, ale także oficjalne nakazy i zakazy. Nie mówiąc już nawet o zakazach tak ogólnych, jak np. zakaz prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym, czy wstępu z otwartym ogniem do pomieszczeń z materiałami łatwopalnymi.

Mimo tego ostatniego zakazu, na przykład pracownicy jednej ze spółdzielni — w pomieszczeniu, gdzie benzyna czyszczona przygotowywana do lakierowania elementów — zainstalowali żelazny nieszkodliwy piecyk węglowy. Kto rozsądniejszy — przestrzegal, że fakt ten równoznaczny jest z wkręceniem zapalnika do beczki z prochem, ale zwolennicy zasady, że „jakoś to będzie” lekceważyli przestrzeż. Tak jak i kierownictwo spółdzielni, które kierując się „oszczędnością” nie pomyślało o bezpieczeństwie systemu ogrzewczym we wspomnianym pomieszczeniu.

Pożar strawił cały budynek i wszystkie wyrobki „oszczędnej” spółdzielni, która faktycznie przestała istnieć! Dodatkowa cena lekkomyślności były ciężkie poparzenia kilku pracowników... JANUSZ KRAJEWSKI

„Czy musiała do tego dojść — pyta opisujący w swym liście ów fakt Stanisław C. — czy w porę przeprowadzona kontrola i surowe kary nałożone na lekkomyślnie oszczędzających kierownictwo nie zapobiegłyby tragedii? Trudno dziś na to pytanie odpowiedzieć twierdząco w stu procentach. Ale trudno też nie zgodzić się z ogólną opinią, że zbyt często uchodzące bezkarnie fakty lekkomyślności nie uwienczone tragicznymi skutkami mają bardzo mało wspólnego z dobrze rozumianą profilaktyką.

Gdyby np. dyspozytorzy baz transportowych wiedzieli, że surowe kon-

## Cena lekkomyślności

komyślności chłopca (sądzono przed Sądem dla Nieletnich), ale co sądzi o postępowaniu matki, osoby dorosłej, która wręczyła klucze nieodpowiedzialnemu dziecku i nie zainteresowała się czy użyje ich tylko do celu, w którym o nie prosi?!

Albo o ojcu, który wieszał na ścianie dubeltówkę, a naboje trzymał w nie zamkniętej szufladzie biurka? I wszystko to pozostawiał na długie godziny pod „opieką” 10-letniego syna! Tym razem wprawdzie nie doszło do tragedii, ale przypadkowy strzał odany w kierunku kolegi chybił tylko o centymetry...

Znane są liczne przypadki kiedy wysoka cena lekkomyślności płaca sami

Mieszkania „Bawełny” coraz wygodniejsze

Około stu osób uczestniczyło w walnym zebraniu przedstawicieli RSM „Bawełna”.

Ponad 10 tys. łódzkich rodzin mieszka w blokach „Bawełny”.

by się mieszkańcom łatwiej mieszało, sprawniej organizowało życie osiedlowe.

Gdzie będą budowane? Z kontynuowanych osiedli na Zarzewie i Dąbrowie.

Posiedzenie Zespołu Poselskiego m. Łodzi

W dniu 17. XII. br. odbyło się posiedzenie Zespołu Poselskiego m. Łodzi.

W dyskusji posłowie wyrazili poparcie dla projektowanego planu i budżetu.

W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na słuszność preferowania rozwiązań z dziedziny gospodarki komunalnej.

Przedświąteczny rajd „Dziennika”

Wzmożony ruch w sklepach i na targowiskach 85 tys. choinek 220 tys. kart pocztowych i listów dziennie

Z każdym dniem przybliżającym nas do świąt, na ulicach miasta daje się zauważyć wzmożony ruch w sklepach.

PLAC NIEPODLEGŁOŚCI. Jak zwykle w dzień targowy — tłumy obiegają chłopskie wozy i stragany.

długie kolejki w urzędach pocztowych, zwłaszcza przy nadawaniu paczek.

Rajd nasz kończymy zwiedzeniem Salonu Sztuki Współczesnej przy ul. Piotrkowskiej.

prawde bardzo cenna inicjatywa, jako że coś może być młodszego na gwiazdkę od autentycznej dzieła sztuki.

J. KRASKOWSKI

Rozstrzygnięcie konkursu „Łódź w kwiatach i zieleni”

Dorocznym zwyczajem w Prez. RN m. Łodzi odbyło się wczoraj rozstrzygnięcie konkursu „Łódź w kwiatach i zieleni”.

A oto wyniki konkursu. W grupie A — KOMITETY DOMOWE, BLOKOWE i ADMINISTRACJE — nagrody otrzymały:

W GRUPIE SZKÓL, PRZEDSZKOLI i PLACÓWEK WYCHOWAWCZYCH równorzędne nagrody przyznano:

Wśród Indywidualnych Uczestników konkursu nagrody otrzymał:

Nagrody pieniężne, które ufundował Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi.

Jak pracuje handel w niedziele i poniedziałek

W niedzielę 20 br. sklepy branży spożywczej oraz sklepy rybne, warzywno-owoce.

W niedzielę czynne będą również niektóre punkty usługowe. W godz. 8—16 pracować będą zakłady fryzjersko-kosmetyczne.

również punkt usług radiotelewizyjnych Spółdzielni Pracy „Precyzja” (Piotrkowska 121).

W poniedziałek, 21 grudnia, wszystkie sklepy branży spożywczej, łącznie z mięsno-wędliniarskimi oraz sklepy z artykułami przemysłowymi.

W dniach 21—23 grudnia czynne będą w godz. 7—14 zakłady fryzjerskie w „Grand Hotelu” i na Dworcu Kaliskim.

Warunki pracy w przemyśle meblarskim

Łódzki Ośrodek Meblarski boryka się z wieloma trudnościami. Jedną z najpoważniejszych jest zabezpieczenie zgodnych z normami krajowymi.

Dotyczy to jednak nie tylko przemysłu meblarskiego. Przykładem mogą być chociażby lakierni poliestrowe.

Jak więc widać, problem zapewnienia całkowicie bezpiecznych warunków pracy w lakierniach przemysłu meblarskiego nie może być rozwiązany przez jedną choćby tak istotną, jak wczorajsza, narada.

Dzisiaj premiera „AIDY”

Teatr Wielki występuje dzisiaj jutro z premierą „Aidy” Verdiego.

Przedstawienie przygotował od strony muzycznej dr Z. Latoszewski, reżyserii podjął się R. Sykała.

Spiewają: S. Michański i J. Sobczyski — Faraon, A. Pawlak i J. Mirecka — Amneris.

Dekoracje H. Poulain, kostiumy M. Horbacewska, choreografia W. Borkowski, kier. chóru — W. Pośpiech.

Co dzień niesie

„Impresje przy choince” — koncert z udziałem Henryka Szwalcera.

Waleria i Jan Sochańcy (Abramowski 23) oraz Aleksandra i Antoni Tubisowie (Jarcza 19) zostali wczoraj udekorowani przez przewodniczącego Prez. DRN Śródmieście.

Państwowy Teatr Lalek „Pinokio” od wielu lat utrzymuje przyjacielskie kontakty z Teatrem Lalek w Tiumeniu na Syberii.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 85 Straż Pożarna 65. 866-41, 595-55

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Aida” POWSZECHNY — godz. 19.15 „Profesja pani Warren”

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9—15 ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17

ŁÓDZKIE ZOO czynne od godz. 9—15.30 (kaszyno czynna do 15)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TWOI CZYTELNICY: Jak informuje Wydział Przemysłu i Handlu Prez. DRN — Śródmieście, sklep spożywczy przy ul. Piotrkowskiej 76 istotnie zostanie przebranzonowany.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA BAŁTYK — „Shalako” od lat 14 (fr.-ang.) godz. 10, 12.30, „Spartakus” od lat 16 (USA) godz. 15, 19

GDYNIA — „Mały” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Tuwima 59, Rębowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna. II Klinika Pol.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K” ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.



## KRONIKA WYPADKÓW

♦ W miejscowości Skalonka, pow. Brzeziny na wysypisku śmieci zapalił się samochód ciężarowy należący do spółdzielni „Akord”. Samochód spalił się zupełnie. Straty wynoszą ok. 300 tys. zł.

♦ W Konstancynie w świe tlicy Stawaryszyna: Spiewaczka „Lutnia” od wadliwiego budowanego przewodu kominowego zapalił się strop. Straż szybko pożar ugasiła.

♦ Na ul. Zielonej przy Żeromskiego autobus „San” IS 51-62 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem linii 7/8. Pojazdy zostały uszkodzone.

♦ Na ul. Świerczewskiego przy ul. Wólczńskiej jadący trasa okrężną tramwaj linii 11/5 ruszył z przystanku i zderzył się z autobusem „Turysty” FK 28-33. Wagon sirlkowy tramwaju i przyczepa wykołowały się, a następnie uderzyły w słup oświetleniowy. W wyniku zerwania przewodów ul. Żeromskiego, Gdańska, Świerczewskiego, a także Hala Sportowa pozabawione zostały światła w godz. od 17.30 do 18.30. W wypadku jedna osoba doznała obrażeń.

♦ Wskutek nieuwzględnienia pierwszeństwa przejazdu przez samochód osobowy IO 80-27 dojechało na ul. Rojkiej do zderzenia z autobusem MPK. Pojazdy zostały uszkodzone.

♦ Na ul. Sienkiewicza 109 wskutek raptownego zejścia na jezdnię potrącona została przez samochód osobowy IP 54-55 Zena G. lat 48, która doznała obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Brudzińskiego.

♦ Na ul. Żeromskiego 115 wyległa raptownie na jezdnię 10-letnia Joanna L. która potrąciła samochód FH 17-77. Dziewczynka doznała urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Korczaka. (2)

## POGODA

Zachmurzenie duże, opady mżawki lub mokrego śniegu. Temperatura minimalna około minus 1 st. C., maksymalna około plus 2 st. C. Wiatry słabe, zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś wzejdzie o godz. 15.31, a jutro wzejdzie o 7.47. Imieniny obchodzą Urban i Dariusz.

# Wielotygodniowa walka o życie 9-letniego chłopca zakończona sukcesem

Historia ta ma dwie strony. Z jednej to ogromny, niezmiernie rzadko notowany w światowych annałach medycyny sukces kilkunastoosobowej grupy różnych specjalistów, a z drugiej — tragiczna przestroga dla społeczeństwa. Zaczniemy jednak od początku. We wrześniu br. w jednej ze wsi powiatu piotrkowskiego zbudowano linię wysokiego napięcia. Niedługo potem w chatkach zabłysło po raz pierwszy światło elektryczne. Nim jednak się to stało, 9-letni Józio przeżył najstraszliwszy dzień swego życia. Dzień, który mógł być ostatnim. Popołudniowa zabawa na pastwisku zakończyła się próbą wejścia na słup linii wysokiego napięcia. Uderzenie prądu o napięciu 15 tys. woltów zakończyło pierwszy etap tej „przygody”. Etap drugi, to była trwająca przez wiele tygodni walka lekarzy o jego życie.

16 października Józio przywiozł na szpital w Piotrkowie. Lekarze orzekli, że stan jest właściwie beznadziejny — głębokie oparzenie prawej ręki, lewego podudzia, karku, szyi i tyłu głowy. Brak jakiegokolwiek odruchów i reakcji. Reanimacja pozwoliła jednak na utrzymanie chłopca przy życiu. Zespół lekarzy piotrkowskich pod kierunkiem dra Węgienki nie odchodził od łóżka małego pacjenta. Po kilku dniach nowe trudności — pojawiła się angina i zaszła konieczność amputacji prawej ręki. Po pewnym czasie, chłopiec zaczął odzyskiwać przytomność. Stan jego jednak nie uległ poprawie.

29 października karetką reanimacyjną przewieziono go do Łodzi i umieszczono w Klinice Chirurgii Szczęko-wo-Twarzowej Akademii Me-

dycznej. 10 listopada rano — po długotrwałym okresie niezbędnych przygotowań — rozpoczęła się trwająca wiele godzin operacja. Brały w niej udział równocześnie dwa zespoły: neurochirurgów pod kierunkiem doc. dra J. Brzezińskiego i chirurgów plastycznych pod kierunkiem prof. dra J. Baradacha. Efektem zabiegu było usunięcie znacznej części zmartwiającej kości czaszki, opony twardej i także zmartwiających fragmentów płatów potylicznych mózgu.

Zabiegu tego musiano dokończyć, gdyż dalsze oczekiwanie groziło życiu chłopca. Podejmując zabieg obawiano się, czy nie został przypadkiem uszkodzony tzw. analizator wzroku, zlokalizowany właśnie w tym miejscu. Na szczęście obrażenia nie były aż tak głębokie. Podczas zabiegu „załatana” przeszczepem oponę przykryto następnie płatem skóry z części czołowej głowy, a pozostałe miejsca obrażeń uzupełniono wolnymi przeszczepami skóry z innych części ciała. Operacja zakończyła się powodzeniem. Już jednak w kilka dni później wystąpiło groźne powikłanie w postaci zapalenia opon mózgowych.

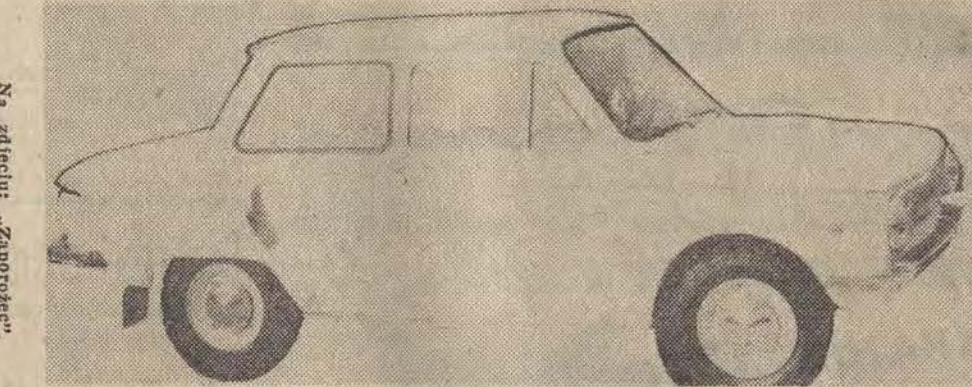
Przez długie tygodnie szale przechylały się na jedną, bądź na drugą stronę. Ostateczny wynik okazał się całkowicie pomyślny. Dzisiaj Józio spaceruje swobodnie po klinice, ciesząc się sympatią wszystkich jej pracowników.

Pozostaje jednak jeszcze ta druga strona Józiowej przygody. Co miesiąc prąd elektryczny dociera do coraz to nowych rejonów naszego kraju, coraz nowych wsi i osiedli. Niechże pamiętają o tym rodzice i wychowawcy szkolni wszystkich naszych Józików. L. Rud.

**J**ak wynika z danych przedstawionych przez przewodniczącego Komisji Planowania Bajbakowa w roku 1971 — po raz pierwszy w historii radzieckiego przemysłu — zostanie przekroczona granica produkcji miliona samochodów w jednym roku.

W 1971 roku radzieckie fabryki wyprodukują 500 tysięcy samochodów ciężarowych, przy czym szczególnie szybko rozwijana będzie produkcja wozów o dużej ładowności i zwiększonym przebiegu międzynaprawczym. Równocześnie wzrosnie produkcja samochodów osobowych do 513 tysięcy sztuk. W tej liczbie znajdzie się co najmniej 160 tys. samochodów „Ziguli”, wytwarzanych przez Wołżańską Fabrykę Samochodów w Togliatti na licencji włoskiej. Obok tego oczywiście zmodernizowano Moskwy 412 — z dwóch fabryk.

Jedną z nich to stare z nazwy, ale całkowicie zmodernizowane i rozbudowane zakłady samochodów małolitrażowych w Moskwie, druga zaś — to fabryka w Iżewsku na Uralu, znana do niedawna z produkcji motocykli. Zakład w Iżewsku w ostatnich dniach rozpoczął również produkcję własnego modelu „Iż 1500 combi”. Jest to bardzo zgrabny samochód, zbudowany na bazie zwykłego „Moskwy 412” z przeróbkami na model combi,



Na zdjęciu: „Zaporozhets”.

## Europejskie budownictwo mieszkaniowe

Według wstępnych danych Komitetu Mieszkalnictwa, Budownictwa i Planowania, który jest organem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, na 23 kraje europejskie w 12 rozmiarach budownictwa mieszkaniowego w roku 1969 wzrosły w stosunku do roku poprzedniego — dotyczy to zarówno krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych — w 5 państwach utrzymały się na poziomie roku 1968, a w pozostałych 8 krajach nastąpił spadek rozmiarów budownictwa.

Spółród krajów socjalistycznych najwyższy przyrost wykazała Rumunia — około 27 proc., Bułgaria — o 11 proc., Polska — o 3,5 proc. W ZSRR

odnotowano do użytku w 1969 roku o 27 tys. mieszkań więcej niż w roku 1968, tj. o 1,2 proc. Natomiast spadek budownictwa wystąpił w Czechosłowacji o około 14 proc., na Węgrzech o 8 proc., i w Jugosławii o około 6 proc. W NRD, dla której brak dokładniejszych danych, według oceny sekretariatu EKG, poziom budownictwa w ostatnich latach nie wykazywał większych zmian. Wśród krajów kapitalistycznych wzrost budownictwa odnotowały Finlandia, Dania, Szwecja, Francja, Szwajcaria, Hiszpania, Włochy, Irlandia, a spadki zaś — bardzo poważny — Wielka Brytania oraz w mniejszym stopniu — NRF.

Uwzględniając stan ludności, najwyższy poziom budownictwa wśród krajów socjalistycznych wykazuje Związek Radziecki. Buduje on obecnie 9,4 mieszkań na 1000 mieszkańców. Na drugim miejscu znalazła się w roku 1969 Rumunia z 7,1 mieszkań na 1000 mieszkańców, a na trzecim Polska, która po raz pierwszy przekroczyła poziom 6 mieszkań na 1000 osób. Wśród krajów zachodnich pod względem rozmiarów budownictwa w stosunku do liczby ludności w 1969 r. zajęły kolejne miejsca: Szwecja, Dania, Holandia, Szwajcaria, Norwegia, Francja, Finlandia, Hiszpania, NRF, Austria.

Komitet Mieszkalnictwa w Genewie jest od dawna platformą dyskusyjną i ważnym źródłem in-

formacji o nowych tendencjach i osiągnięciach w zakresie mieszkalnictwa, budownictwa i planowania przestrzennego w Europie oraz miejscem, gdzie nawiązanie się pierwsze kontakty dla rozwoju współpracy dwustronnej. Komitet koordynuje działalność wielu grup roboczych, spotkań ekspertów, koncentrując ich działalność wokół kierunków i problemów uznanych za priorytetowe. Grupy ekspertów prowadzą ciekawe prace nad koncepcją współczesnego mieszkania i jego ewolucji. W pracach nad tym tematem uczestniczą specjaliści z Belgii, Francji, Szwecji, ZSRR, Rumunii i Polski. Polska jest szczególnie zainteresowana pracami komitetu nad perspektywicznymi problemami rozwoju ekonomicznego i postępu technicznego w dziedzinie budownictwa.

Na sesji komitetu w 1971 roku postanowiono rozszerzyć zakresy dotyczące harmonizowania przepisów i kodeksów budowlanych w skali międzynarodowej, normalizacji międzynarodowej i problemów związanych z produkcją i wykorzystaniem materiałów i elementów budowlanych. W 1972 r. odbędzie się II międzynarodowa konferencja na temat badań naukowych w dziedzinie planowania urbanistycznego i regionalnego z priorytetem dla badań nad przebudową miast i zintegrowaniem programów badań regionalnych. Polska uczestniczy w pracach przygotowawczych.

## „Karykatura jako broń”

Tradycje karykatury politycznej są w Niemczech bogate — wystarczy wymienić tu na przykład znakomity tygodnik „Simplicissimus”, w którym pracowało ongiś wielu świetnych rysowników. Jednakże „Simplicissimus”, zwalczając kiedyś odwołania, lecz po partyzantku, wieloletnie schorzenia społeczna i gąff polityczne, nie wypracował sobie konkretnego programu ideologicznego.

Natomiast współczesni karykaturzyści z NRD, współpracując z takimi pismami jak „Eulenspiegel” czy „Neues Deutschland”, nie uznają dowcipu wyłącznie tylko dla dowcipu. Uważają oni karykaturę polityczną za oręż, zwalczający tych, którzy chcieliby zatrzymać koła historii.

Cele ich wypadów satyrycznych są bardzo szerokie. Pogłębując socjalistyczną świadomość swoich współobywateli, atakują ideologicznych marudów, a równocześnie ostrze swą jej satyrę zwracają przeciwko polityce tych reakcyjnych kół z Bonn, które tu dalszym ciągu nie mogą i nie chcą pogodzić się z realiami, jakie po drugiej wojnie światowej ugrun-

towały się w Europie. Wyszydają ją machinacjami odwetowców i neohitlerowców, a rozszerzając krąg swej tematyki, demaskując wszelkie objawy imperializmu, neokolonializmu, politykę Nixona, wojnę w Wietnamie, pułkownikowską dyktaturę w Grecji itd. Słowem mają szeroki otwarty błąd aktywnych wydarzeń.

Cechuje ich jednak nie tylko dojrzałość polityczna. Trzeba pochwalic również wyborne opanowanie warsztatu plastycznego. Znakomicie operują kreską, przy czym atakują swoich przeciwników przeważnie frontalnie, a nie poprzez mętne metafory. Układ ich kompozycji satyrycznych łatwo czytelnicy trafia też celnie do czytelnika.

Bardzo interesujące próbkę ich twórczości satyrycznej ogładamy obecnie na wystawie zorganizowanej w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki pt. „Karykatura jako broń”. Jest ona istotnie godna zobaczenia i komentarza. Zaowocowała jednak na leży, że eksponowane na niej tylko część prac, wchodzących w skład reprezentacyjnej wystawy przystanej do Polski. M. JAGOSZEWSKI

# ERLE STANLEY GARDNER Siostrzenica Lunatyka

— Nie, lecz ona twierdzi, że pogodziłsiemy się. Napisała do mnie bzdurny list. W odpowiedzi napisałem list utrzymany w grzecznym tonie. Ona postępuje się nim teraz jako dowodem. Ponadto ma zamiar zgłosić jakieś brednie o oszustwie. Doprawdy nie wiem o co jej chodzi. Wystąpiła o rozwód z powodu jakiejś białostki, której dopuściłem się w Chicago, lecz, gdy wydarzyły się poważniejsze sprawy po naszym przybyciu do Kalifornii, oceniła je we właściwy dla niej sposób.

— Czy wystąpiła o rozwód w stanie Kalifornia?

— Tak. W Santa Barbara.

— Jak długo tam mieszka?

— Gdy przybyłem z Chicago, posiadałem dwie posiadłości w Kalifornii — jedną w Hollywood, gdzie teraz mieszkam, a drugą w Santa Barbara. Ona mieszkała ze mną w Hollywood kilka dni, a potem udała się do Santa Barbara i wystąpiła o rozwód.

— A co ze stałym miejscem zamieszkania? — spytał Mason. — Gdzie znajduje się pańskie stałe miejsce zamieszkania?

— W Santa Barbara. Prowadziłem rozległe interesy handlowe w Chicago i tam spędzałem część mojego czasu, lecz określiłem i zachowałem swoje prawomocne, stałe miejsce zamieszkania w Kalifornii. Doris wystąpiła o rozwód. Twierdziła, że nie ma żadnych pieniędzy, mimo faktu, że posiadała za konserwowany łup z dwóch poprzednich małżeństw. Wymuszała na sądzie przy-

znawanie jej okresowych alimentów i zwrotu opłat adwokackich. Następnie, gdy otrzymała rozwód, uzyskiwała stałe alimenty. Zgarniała tysiąc pięćset dolarów co miesiąc i zabawiła się na wszystkie strony. Teraz dowiedziała się, że choć się ponownie ożenić. Kalkuluje więc sobie, że zapłać mnóstwo pieniędzy, by uwolnić się od niej.

— Co jeszcze? — spytał Mason obojętnie.

— Jestem zakochany.

— Wypłacanie tysiąca pięćset dolarów co trzydzieści dni powinno być do skonania lekarstwem na to.

Kent nie nie odpowiedział.

— Czy są jakieś inne kłopoty? — spytał Mason.

— Mnóstwo. Mój wspólnik, to jeden kłopot.

— Kto to jest?

— Frank B. Maddox.

— A co z nim?

— Jesteśmy współnikami... interesu w Chicago. Musiałem nagle wyjechać.

— Dlaczego?

— Z przyczyn osobistych. Jeden powód, to zdrowie. Potrzebowałem zmiany.

— A co z pańskim współnikiem?

Kent poruszył się gwałtownie. Mięśnie drgnęły na jego twarzy. Zadygotały też jego ręce i nogi. Podniósł trzęsącą się rękę do rozedrganej twarzy, odetchnął głęboko, następnie uspokoił się i rzekł:

— Czuje się już dobrze. To po prostu nerwowe wstrząsy, które nawiedza ją mnie, gdy jestem podniecony.

Mason obserwował go uważnie wzrokiem surowym, docieklivym.

— Pan zaczął o swoim współniku.

— Tak. — Kent z trudnością panował nad sobą.

— Co z nim?

— Natknąłem się na Franka B. Maddoxa, pomylonego wynalazcę, będącego właściwie bez grosza przy duszy, w małej drewni, na tyłach chwiejącego się budynku, w jednej z najtańszych dzielnic Chicago. Miał narzędkie do docierania zaworów, które — jak oświadczył — mogło być sprzedawane do garaży. Nawet nie posiadał na to patentu. Jedyny model, który miał, był wykonany ręcznie wysokim kosztem. Poparłem go finansowo i zorganizowałem „Maddox Manufacturing Company”, w którym byłem cichym współnikiem. Interes przynosił doskonały zysk. Na raz mój doktor orzeka, że muszę wyjechać. Pozostawiłem więc wszystko w rękach Maddoxa i znalazłem się tutaj. Od czasu do czasu, Maddox przysyłał mi sprawozdania finansowe z działalności przedsiębiorstwa. Jego listy zawsze były serdeczne. Następnie napisał, że zaszło coś ważnego, o czym chciałby ze mną porozmawiać i spytał, czy mógłby skoczyć do mnie na konsultację. Powiedziałem mu, żeby przyjechał. Przybył nie sam, przywiózł ze sobą jakiegoś typa o nazwisku Duncan. Najpierw powiedział, że Duncan to jego przyjaciel. Teraz okazuje się, że to adwokat, otyły, o gęstych brwiskach i staroświeckim wyglądem. Twierdził, że Maddox jest uprawniony do cofnięcia mi udziału w dochodach spółki. Świadczył, że rzekomo napisałem jakiś list do właściciela patentu w sprawie innego urządzenia do docierania zaworów, podkreślając, że nasze prawa nie powinny kolidować z tamtymi prawami i że ten list pomniejszał wartość patentu spółki, który wynosił milion dolarów.

(7)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefon: centrala 293-88 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 397-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 304-75. Działy: miejski 341-18, 337-47 sportowy 288-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamawianych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreportery 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-58. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolorportaż i prenumerata: Prezd. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-28. Cena prenumeraty: rocznie 150 zł półrocznie 78 zł kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i nie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i nie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i nie 39 zł. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielać wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.